Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 178. Lwów, Poniedziałek dnia 30. Lipca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 33.000 Mkp. do domu 3… z przesyłką 37.000 Mkp., w państwach 45.000 Mkp.
CENA NUMERU 1000 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 500 Mk. Nadesłane 1500 Mk. Nekrologia 1200 Mk. Na pierwszej kolumnie 2500 Mk. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 2200 Mk. Po kronice i komunikaty 2000 Mk. Dział ekonomiczny 2500. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 150 Mk., w rubryce kupno i sprzedaż, matrymonialne i korespondencja prywatna za każdy wyraz 200 Mk. Pasy na kolumnach tekstowych po 2000 Mk. za wiersz milimetrowy, szeroki 80 milim. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Czas odnowić przedpłatę!

Polska, Lwów i idea legjonowa.

Za tydzień odbędzie się we Lwowie zjazd legjonowy. Legjoniści zbiorą się w pierwszej wielkiej siedzibie swej pracy. Idea legjonowa powróci, rozbłyśnie znów tam, skąd wyszła.

Powróci taką, jaką wyszła. Szara, bez odznak, bez zaszczytów, zdala od siedliska władzy. Powróci taką jaką wtedy była. Pod szarym mundurem ośrodek wiary, męstwa, gotowości patrjotycznej, demokratycznego poczucia, życia, wysoko wyniesionego ponad przeciętność dnia dzisiejszego, nastrojonego na wysoką nutę ideału. Powróci i przemówi do społeczeństwa, przemówi do Polski i do Lwowa.

Wyszła idea legjonowa ze Lwowa wpatrzona w zjawę Polski przyszłej. Tworzyła się wśród obojętności i drwin znacznej części swoich, wśród nieufności cudzych, którym nigdy nie była duchowo uległa, choćby przyszło walczyć chwilowo po jednej stronie frontu. Budowała Polskę w duszach, szerzyła rozsadzający niewolniczą martwotę niepokój, była wieczną buntownicą, dopóki nie znalazła się we własnem państwie. Uczyła myśleć o Polsce, dla Polski żyć, i dla niej umierać, uczyła daleko sięgać, we własne tylko siły wierzyć, tworzyć, bronić, kochać. Wyszła z Polską w tornistrze.

Wraca gdy ideał stał się już rzeczywistością, do którego — dziś — przyznają się wszyscy, której — dziś — głoszą się lepszymi pracownikami ci, którzy w ideał nie wierzyli i do gotowego przyszli. Jednak nie o przeszłość chodzi, lecz o teraźniejszość.

Znów szary cień padł na teraźniejszość. — Znów myśl o wielkich celach, pamięć o wielkich ofiarach ukryta została pod warstwa małych interesów, drobnych intryg, sobkowskich planów, niesięgających poza dziś — kombinacji. — Zapanowało Dziś, zapomniało się o Wczoraj i o Jutrze. Przygasła wiara, radość, nieugięty entuzjazm. Rządzą ci, którzy nie wierzyli. Nie wierzą i dziś w zwycięstwo na pokojowym froncie państwowej pracy.

Tych, którzy nie chcą wierzyć w rzeczy stokroć łatwiej osiągalne, rzeczy dla państwa konieczne dziś, muszą nauczyć się wierzyć ci, którzy w rzeczy nieosiągalne zdawałoby się wierzyli wczoraj. Tych, którzy nie chcą działać dziś, muszą walki nauczyć wczorajsi bojownicy i zwycięscy. Tych, którzy dziś nie chcą ofiarować, muszą poświęcenia nauczyć wczorajsi ofiarnicy.

Zjazd legjonowy będzie wstrząśnieniem dusz, obudzeniem się sumień. Będzie przypomnieniem, że Polsce trzeba ducha, idei, wiary, ludzi na wielką — a nie na codzienną — miarę. że twórczość, że działanie społeczne, to dawanie ze siebie, a nie branie dla siebie. Będzie wzniesieniem oczu i wysiłków ku wielkiej przyszłości, czekającej tych, którzy przezwyciężą teraźniejszość.

Idea legjonowa powróci skąd wyszła. Powróci do serc i sumień, wiecznie żywa i zwycięska — na pożytek państwu i narodu.

A w tem leży znaczenie legjonowego zjazdu!

W. J.

Rozprawa polska w Trybunale haskim.

Sprawa wysiedlenia kolonistów niemieckich. Czy p. Seyda przegra i tę sprawę?

Warszawa. (PAT.) Pierwsza rozprawa ustna w sprawie kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim, odbędzie się w międzynarod. trybunale sprawiedliwości w Hadze w dniu 2 sierpnia. — Bronią stanowiska rządu polskiego prof. Rostworowski i Sir Ernest Pollock, b. attache generał. rządu angielskiego. Rząd niemiecki przedłożył memorjał trybunałowi wobec tego poseł polski w Hadze również złoży trybunałowi odpowiednie zastrzeżenia.

Baldwin o gospodarczem podniesieniu Niemiec.

Glasgow, (PAT). Premjer angielski wygłosił w klubie partji konserwatystów mowę polityczną, w której scharakteryzował obecny stan polityczny i ekonomiczny Europy. Premjer angielski mówił **o koniecznem rozwiązaniu kwestji odszkodowań i okupacji Ruhry.** Następnie poświęcił duży ustęp swojej mowy dewaluacji niektórych obcych pieniędzy.

W dalszym ciągu premjer mówił o Rosji i obecnym jej stosunku do innych państw. Premjer mówił o konieczności **otwarcia rynku rosyjskiego dla zbytu i produkcji europejskiej w szczególności dla eksportu niemieckiego. Eksport z Niemiec do Rosji umożliwiłby Niemcom uiszczenie się z długów odszkodowawczych.** O wysiłkach czynionych przez rząd angielski w kierunku uregulowania sprawy odszkodowań, premjer nie może powiedzieć jeszcze jakie rezultaty zostaną jeszcze osiągnięte.

Faszyści czescy chcieli zająć Jaworzynę.

Warszawa. (Telef.) Do „Przeglądu wiecz." telegrafują z Cieszyna: „Czescy faszyści chcieli w tych dniach zająć zbrojnie Jaworzynę celem stworzenia faktu dokonanego. Miało to nastąpić przed ostatnią decyzją Rady Ambasadorów, by w ten sposób zaznaczyć, że czeski naród ewentualnej nieprzychylnej dla nich decyzji Rady Ambasadorów nie przyjmie. Wszystko już było przygotowane. Na czele ruchu stał niejaki gen. Gajda z Koszyc. W ostatnim jednak momencie udało się politykom z obozu Benesza zahamować ruch.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

P. Seyda w opinji zagranicznej.

PANSTWA BAŁTYCKIE ODWRACAJĄ SIĘ OD POLSKI.

„Journal de Geneve", stary i poważny dziennik, w czasie wojny wybitnie ententofilski, obecnie frankofilski, zamieszcza w n-rze z 24 lipca artykuł wstępny, o „konferencji ryskiej, zwracający się gwałtownie przeciw polityce p. Seydy i występujący wrogo na tle obecnych wydarzeń — przeciw polityce polskiej wogóle. Dość wspomnieć, że autor, podpisany literami **P. D. B.**, poważa się nazwać oswobodzenie Wilna „brutalną aneksją", uniemożliwiającą współpracę między Polską a Litwą.

Polityka p. Seydy dostarcza autorowi nowych argumentów przeciw Polsce. P. P. D. B. jest zwolennikiem kooperacji państw, znajdujących się między Rosją a Niemcami, pragnąłby jednak widać, by koszty wyrównania ich punktów wyłącznie zapłaciło największe z nich — Polska.

Na podstawie informacji z państw bałtyckich — wpływy litewskie zapewne również nie były tu bez znaczenia — stwierdza autor:

„Nieufność w stosunku do Polski wzmogła się w sąsiednich stolicach. Nowa polityka rządu warszawskiego spotyka się z wyraźnym protestem w Rydze, w Rewlu, a przedewszystkiem w Helsingforsie. „Podstawą przymierza — twierdzą tam — było zabezpieczenie się przed Rosją. Ale p. Seyda dąży do porozumienia za wszelką cenę z sowjetami, by mieć wolne ręce w stosunku do Niemiec, Gdańska i Kłajpedy. Chce nas wciągnąć w niebezpieczne awantury, których nie chcemy za żadną cenę". Obawiają się tam nawet tego, by nacjonaliści polscy nie dążyli do przymierza z Rosją na podstawie podziału małych państw północnych, co byłoby zrealizowaniem dawnego marzenia p. Dmowskiego o wielkiej Polsce z szerokim dostępem do Bałtyku.

P. Seyda może się poszczycić nienapotykanymi dotąd w polityce zagranicznej wynikami manewry jego nie pozyskują przeciwników, odstraszają natomiast przyjaciół. Stosunek do Rosji i do Czech nie poprawił się ani o włos, utraciliśmy natomiast wiele sympatji w państwach bałtyckich, szczerze nam dotąd życzliwych, i skazanych swoją racją stanu na współdziałanie z nami. Ale dyletantyzm i tępota potrafią i także węzły osłabić!

—•••—

Carski system przymusu legitymacyjnego.

II. Trzeba otóż wiedzieć, że owo przedkonstytucyjne austr. „obwieszczenie" ministerjalne z 10/5 1867, nie miało i nie ma znaczenia ustawy, ani nawet nie jest rozporządzeniem, gdyż zawiera tylko rekapitulację dawniejszych przepisów ustawowych, a to cesars. rozporządzeń z 9/2 1857 Nr. 31 i z 6/11 1865 Nr. 116 Dz. p. p. którémi **uchylono wszelką kontrolę dokumentów podróżnych** nawet na granicach państwa i **wyrugowano** dawniejsze formalne **paszporty wewnętrzno-krajowe,** a wprowadzono dla podróży wewnątrz kraju t. zw. **karty legitymacyjne.** Te jednak — jak wyraźnie orzeka § 20 cyt. obwieszczenia — nie miały nic innego zawierać, jak tylko: imię i nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania i wiek — zatem mowy niema o jakichś fotografiach, rysopisach, wymienianiu religji, ani o dowodach osobistych w kształcie książeczek paszportowych, ani zwłaszcza o możności zatrzymania krajowca w podróży po kraju dla braku karty legitymacyjnej!

Przeciwnie: w myśl cytowanych rozporządzeń i § 13 owego obwieszczenia minist. z 10/5 1867 pomimo wprowadzenia owych kart legitymacyjnych, wystarczało w podróży po kraju mieć przy sobie **jakikolwiek inny dokument** wykazujący, kim jest podróżny, tudzież czy posiada środki utrzymania. Co więcej: już instrukcja ministr. spraw wewn. z 6/7 1857 L. 1938 do ces. rozp. z 9/2 1857 Nr. 31 Dpp. **zakazała surowo wszelkiego nagabywania podróżnych o dokumenty osobiste,** za wyjątkiem wypadków, gdy podróżuje osobnik **dostatecznie** podejrzany o **popełnienie jakiegoś przestępstwa.**

Atoli i te przepisy Austrji przedkonstytucyjnej — o tyle bardziej wolnościowe od rozporządzeń naszych pp. wojewodów — **uważano powszechnie jako pozbawione mocy prawnej** i też w rzeczywistości od czasu konstytucji grudniowej z r. 1867 żaden obywatel austrjacki w podróżach po kraju nie był zaopatrzony formalną kartą legitymacyjną, albowiem artykułami 4 i 8 ustawy zasadniczej z 21/12 1867 Nr. 142 Dz. p. p. poręczono obywatelom całkowitą wolność osobistą, a w szczególności to, że swoboda ruchów osoby i mienia na obszarze państwa nie podlega **żadnym** ograniczeniom! Jeszcze zaś pod datą 27/10 1862 Nr. 87 Dz. p. p. wydana została ustawa o ochronie wolności osobistej, którą wprowadzono nader ostre rygory przeciw bezzasadnemu przytrzymywaniu, aresztowaniu lub internowaniu mieszkańców państwa, uznawszy to wyraźnie w § 6 tejże jako zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i ustawa ta po dziś dzień w Małopolsce obowiązuje.

Czyżby ustawy **polskie** były mniej wolnościowe od austrjackich? — Bynajmniej. Wstecznem jest tylko — wykładanie i wykonywanie tych ustaw. Według art. 97 konstytucji polskiej z 17/3 1921 ograniczenia wolności osobistej, zwlaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach prawem przepisanych i w sposób określony **ustawami** na podstawie polecenia **władz sądowych!** — Czyż nagabywanie obywatela w podróży po kraju o kartę legitymacyjną, a właściwiej mówiąc: o formalny paszport z fotografią i rysopisem etc. nie jestże ograniczeniem jego wolności osobistej, nie jestże uwłaczającą czci obywatelskiej rewizją osobistą, która niemal w każdym wypadku, gdy policjant z najeżonym bagnetem na dworcu lub w wagonie zahaczy cię, wywołuje przeciw tobie podejrzenia, rozgłos, zbiegowisko, plotki i rewelacje najdotkliwszej natury, — a wreszcie: nie jestże bezprawiem, dla którego daremnie szukać upoważnienia ustawowego, jakiego wymaga **dla wszelkich** rozporządzeń władz przepis art. 3 konstytucji polskiej. — ?

Niech mi zatem wolno będzie zapytać p. ministra spraw wewnętrznych i p. wojewodę, skąd czerpią **upoważnienie** do nałożenia na ludność tego **nowego podatku** we formie wydatków, idących dziś w setki tysięcy, jakich w każdym niemal wypadku wymaga sprawienie sobie dwóch fotografji i wydobycie wszystkich dokumentów potrzebnych do uzyskania t. zw. „dowodu osobistego" w kształcie zaszczytnej książeczki, — nie mówiąc już o kosztach, o których się nie mówi? — Jakiem prawem żąda się od schorzałego starca lub od chorej kobiety udającej się w podróż kuracyjną, by **osobiście** przez szereg dni i tygodni wystawali w biurze paszportowem i tracili tam resztki zdrowia?

Dr. EUGENJUSZ BARWINSKI. 9

Z niedawnych a niedobrych czasów.

OBCHÓD UNII LUBELSKIEJ W ROKU 1869.

—•••—

(Dokończenie).

V.

Obchód. Lojalne kazanie. Kłopoty namiestnika — usiłowania zatuszowania prawdy. Obchód w Krakowie. Zwycięstwo sprawy. narodowej.

Nadszedł dzień obchodu. Zakaz uniemożliwił przybycie delegacji, urządzenie pochodu; miasto przybrało jednak wygląd świąteczny, sklepy zamknięto, praca stanęła, ratusz i wiele domów ufagowano.

Rusini porozlepiali tu i ówdzie ogłoszenia o ukazaniu się protestu, ale publiczność je natychmiast pozdzierała, miejscami nawet przyszło do małych scysji.

Uroczyste nabożeństwo odbyło się nie w katedrze, gdyż władze kościelne odmówiły, lecz w kościele Dominikanów. Kościół był zatłoczony publicznością, a raport policyjny podnosi, że nie było widać przedstawicieli szlachty i ludu. Nie obyło się bez dysonansu i ks. prowincjał Korotkiewicz wygłosił kazanie, które było właściwie lekcją lojalności. Mówił o akcie Unji jako akcie miłości i jedności, zachęcał więc do miłości ojczyzny, która objawiać się powinna w pracy dla materjalnego dobra ogółu, a nie w demonstracjach i hałasach. Podnosił, że w Austrji zażywają Polacy swobód, jakich gdzie indziej niema, napominał więc do ścisłego związku z Austrją, miłości do niej, szczerego popierania jej, do rozsądnego używania wolności, którą zawdzięczają łasce Najjaśniejszego Pana — słowem było to kazanie jakby na uroczystość urodzin cesarskich.

Pochodu na zamek nie było, udano się tam grupkami, nie było delegacji, brakło reprezentacji miasta, Wydziału krajowego. Smolka wezwał obecnych, by zaniechano wszystkiego, co by można uważać za naruszenie zakazu. Wygłoszono kilka przemówień, każdy z obecnych wysypał taczkę ziemi; cały dzień mimo deszczu spieszyły tłumy na zamek; wieczorem odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie, miasto prócz ratusza, urzędów, pałacu arcybiskupiego i mieszkań oficerów rzęsiście iluminowano. Na uroczystość nadeszło mnóstwo pism i telegramów z całej Polski, które dzienniki ogłosiły.

Władze zachowały się biernie, nie mając odwagi, a może i nie wiedząc, w jaki sposób stłumić niemiłe rządowi objawy. Namiestnik usiłuje w raporcie do Wiednia przedstawić cały obchód w lekceważącem świetle, jako nieudały który nie zdołał zgromadzić licznych uczestników. Tak np. uważa przywiezienie z Sołowijówki garści ziemi celem rzucenia jej na kopiec za komedję, delegata emigracji paryskiej za samozwańca, a Krystyna Ostrowskiego zwie „ein obskures Individuum" — toż samo mówi o nieudaniu się iluminacji. Natomiast bardzo szeroko rozwodzi się o lojalnem kazaniu. We wszystkiem widoczna aż nadto chęć zbagatelizowania manifestacji w tym celu, by mu Wiedeń nie zrobił zarzutu, że przecież nie zastosował należytej energji — słowem starał się wykazać, że było „wiele hałasu o nic".

W Krakowie obchód zupełnie zawiódł; konstatuje to z zadowoleniem dyrektor policji Englisch. Zabronił nawet rozlepić uwiadomienia o nabożeństwie, na mszy w kościele Marjackim nie było nawet wybitniejszych przedstawicieli szlachty i mieszczaństwa, nie odspiewano nawet hymnów narodowych. Później zwiedzano dość licznie wystawę obrazu Matejki „Unja", wieczorem zaś oświetlono wiele domów, nieoświetlonych zaś strzegła policja, udało się jej uchronić okna Heryka Wodzickiego i Helcla, natomiast kilka okien arystokracji nie uniknęło tego losu.

Notatki w „Czasie" o uroczystości lwowskiej były lakoniczne i lekceważące, nie różniące się wiele od notatki w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", która przecież wspomniała o nabożeństwie.

Kłopoty Namiestnictwa nie skończyły się jeszcze; z całego kraju napływać zaczęły datki na kopiec. Dyrektor policji kłopocze się, co począć: skoro rząd nie dał pozwolenia na sypanie kopca, jak zezwolić na składki? Wystosował nawet w tej kwestji zapytanie do Smolki, ale było to pytanie czysto retoryczne, na które nigdy nie doczekał się odpowiedzi.

Społeczeństwo dało sobie z tem radę: odpowiedzią było dalsze usilne sypanie kopca, który do dziś dnia stoi jako świadectwo i dowód namacalny, że solidarność i śmiałość narodu da sobie radę nawet wbrew woli rządu. Gdyby tej śmiałości było wówczas więcej a mniej lojalności i stania przy Panu, inaczej bylibyśmy wyglądali w Galicji.

Z biegiem czasu kopiec źle fundamentowany począł się usuwać. Rusini kpili sobie: „kiepska Unja, kiepski kopiec". Ale jakoś Bóg łaskaw: kopiec stoi i patrzy na wolną Polskę, na przekór patentowanym mężom stanu, którzy ostrzegali: „Pocóż panowie żądać tego, czego się nigdy nie osiągnie".

—•••—

Przedewszystkiem jednak sama racja i celowość tych zarządzeń jest po prostu żadna. Niedawno temu ogłosił Bernard Shaw rozprawkę w „Neue Fr. Presse“ z 8 lipca b. r. pod tyt. „Wie bekaempfen wir Verbrechen“ — (Jak zwalczać zbrodnię) gdzie stwierdza, iż policja ogłaszając corocznie swoją statystykę, przyznawać musi ciągle, że przestępstwa przez nią wyśledzone stanowią drobny tylko ułamek tych, o których jej doniesiono, te zaś przestępstwa, o których się władzom bezpieczeństwa donosi stanowią drobny ułamek tych, które rzeczywiście są popełniane. Bernard Shaw widzi — mojem zdaniem trafnie — istotną przyczynę tego objawu w tem, że nasz system policyjno-karny oparty jest wyłącznie na zasadzie mściwego **odwetu** i **odstraszenia**. Ten system mści się też na **poszkodowanym** i odstrasza go od doniesienia karnego. Cały ten aparat jest tak strasznie inkwizytorski, biurokratycznie ociężały, bezduszny, kosztowny i obosieczny, że staje się w rezultacie biczem bożym społeczeństwa.

Jakże długo po wydaniu rozporządzenia wojewódzkiego z 10/10 1921 podróżował i grasował np. jeszcze Hryńko Ross, nie mając przecież przy sobie książeczki paszportowej!... Morderca śp. Twerdochliba ponoś do dziś dnia używa wolności, chociaż bez książeczki paszportowej i chociaż sowitą wyznaczono nagrodę za wskazanie jego śladu... I wieleż to zbrodniarzy czy szpiegów udało się policji ująć — li tylko z powodu braku takiej książeczki?

To wszystko jednak ze stanowiska prawnego schodzi na plan drugi. Rzecz główna w tem, że Polska jest **rzecząpospolitą konstytucyjną**, nie zaś państwem **policyjnem**, w którem każdy jest ciągle podejrzany i na każdym kroku śledzony i kontrolowany i wiecznie wykazywać musi, że **nie** jest nic winien. W państwie policyjnem panuje zasada, że wszystko, co nie jest wyraźnie dozwolone, może być przez władzę wzbronione, a dowód, żeś nie winien, dopełnia się najskuteczniej — łapówką. Taki był system carskiej Rosji, od którego snać nie łatwo odwyknąć niektórym naszym panom warszawskim. Bo nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że żaden urzędnik policyjny lub administracyjny w Małopolsce nie jest zwolennikiem tak bezmyślnego i szkodliwego czynownictwa. Żaden z naszych urzędników nie umie ani pojęciowo ani uczuciowo nagiąć się do więzów, których nawet obcy mu rząd austrjacki nie narzucał. Stan wyjątkowy wprowadzony na czas wojny rozporządzeniem austr. Rady Min. z 25/7 1914 Nr. 158 Dz. p. p. został wszak zniesiony ustawą polską z 3 sierpnia 1922.

Zatem precz z przymusem legitymacyjnym! Musi on ustać **bezzwłocznie** abyśmy nie potrzebowali dłużej chodzić z tym rumieńcem wstydu wobec Europy. Musimy z trybuny sejmowej — gdy się to wcześniej nie stanie — wezwać rząd, by od przymusu legitymacyjnego umył ręce...

Adwokat dr. Anzelm Lutwak.

Niemcy w uściskach głodu i drożyzny.

Według doniesień z Berlina z 26 bm. dolar w ciągu jednego dnia podniósł się o 220 tys. punktów i doszedł do 760 tys. marek. Pojawiły się propozycje, by na wzór brazylijskiego milreisa, stworzyć nową jednostkę: milmark (tysiąc marek).

Ceny rosną w sposób zastraszający. Z towarów zagranicznych podrożały niektóre o 1000 proc. Pół kg. najtańszego mięsa kosztowało w jatkach 70—80 tys. Funt kawy 180 tys. mk. Mówi się o wprowadzeniu waluty obliczeniowej i o ruchomych płacach, dostosowanych do wzrostu drożyzny.

MAJĄ JUŻ DOŚĆ RZĄDÓW Dr. CUNO.

Wiedeń. (PAT.) N. W. Journal donosi z Berlina, iż w dobrze poinformowanych kołach politycznych zapewniają, iż **gabinet dra Cuno podaj się do dymisji natychmiast po zebraniu się parlamentu Rzeszy.**

Źle jest ze sprawą Jaworzyny

P. Seyda zabagnił teren polskiej polityki zagranicznej. Fanfary endeckie umilkły dopiero teraz.

Warszawa, (PAT). Na posiedzeniu komisji spraw zagr. min. Seyda poinformował komisję, o **niepomyślnym zwrocie jaki zaszedł w sprawie Jaworzyny. Rada ambasadorów przekazała tę sprawę do zaopinjowania Radzie Ligi narodów.** Sprawa Jaworzyny będzie omawiana w sejmie na plenum.

Oddanie dóbr żywieckich Habsburgom.

Endecja, która zwalczała rząd Sikorskiego za ten projekt, obecnie głosowała za oddaniem dóbr.

W sprawie dóbr żywieckich p. Seyda oświadczył, że stanowisko rządu **jest** takie, że prawnie dobra żywieckie należą się państwu polskiemu i że forma użyta w traktacie w Saint Germaine winna być interpretowana w takim sensie że nietylko dobra rodziny Habsburgów ale i poszczególnych jej członków przechodzą na własność państwa polskiego. Po ratyfikacji traktatu zawartego w Saint Germaine, który ma nastąpić jesieni r. b. musi być dokonane ustawowe stwierdzenie faktu, że dobra żywieckie stały się własnością państwa polskiego, **za zastrzeżeniem w myśl którego dobra jednego z członków rodziny Habsburgów mogą być wyłączone.**

W dyskusji zabrał głos poseł **Dąbski**, który **przypomniał stanowisko w sprawie dóbr żywieckich jakiej zajmowały stronnictwa obecnej większości w stosunku do rządu gen. Sikorskiego.** Pos. **Perl** zwrócił uwagę na niebezpieczny precedens, jaki powstaje z racji dysponowania polską ziemią na skutek interwencji obcych monarchji. Po dyskusji przyjęto nast. wniosek Kozickiego: „Zważywszy, **że państwo polskie** zostało już w sprawie dóbr żywieckich zaangażowane, komisja spraw zagr. przyjmuje do wiadomości oświadczenie min. spraw zagr., że będzie wniesiony do Sejmu projekt ustawy orzekającej, że rząd uzna w całości lub części za konieczne wyłączenie z pod działania ustawy, dobra tych członków b. rodziny panującej, którzy posiadają obywatelstwo polskie“.

P. PILTZ POJECHAŁ TYLKO DO MIN. DUCA.

Po przyjęciu wniosku posła Kozickiego poseł Dąbski zgłosił do p. Seydy zapytanie w jakim charakterze delegowany został do Sinaja p. Piltz skoro wiadomo, że Polska nie będzie brała udziału w konferencji w Sinaja. W odpowiedzi na to p. Seyda oświadczył, że **celem podróży p. Piltza jest porozumienie się z min. Duca** w sprawach, których omawianie rozpoczęto jeszcze w Warszawie podczas pobytu rumuńskiej pary królewskiej.

Piłsudski o obronie Lwowa.

PRAWDA WYJDZIE NA WIERZCH.

W czasie pobytu swego we Lwowie na Zjeździe legjonistów, wygłosi marszałek Piłsudski w poniedziałek 6 sierpnia odczyt o obronie Lwowa, w którym wyjawi szereg faktów i sprostuje fałsze, osnute około tej sprawy. Odczyt odbędzie się w jednej z największych sal w mieście.

50 miljard. kredyt dla osadników wojsk.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Weszło w życie rozporządzenie prezesa głównego Zarządu Ziemskiego w sprawie udzielenia kredytu 50 miljardów mk. dla osadników korzystających z ustawy z dnia 17. grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom W. P.

Utworzenie banków dewizowych.

ROZPORZĄDZENIE O UREGULOWANIU OBROTU DEWIZAMI I WALUTAMI ZAGRANICZNEMI.

Warszawa, (PAT). Dziś zostanie ogłoszone w Dzien. Ust. rozporządzenie min. skarbu w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego zagranicą.

W myśl art. 1-go zakup w celu odsprzedaży walut zagranicznych i dewiz oraz ich sprzedaż wszystkim osobom fizycznym i prawnym dozwolony jest tylko w P. K. K. P., bankom dewizowym działającym na mocy statutu zatwierdzonego przez min. skarbu oraz tym instytucjom finansowym względnie przedsiębiorstwom bankowym którym min. skarbu udzieli zezwolenia na wykonywanie powyższych czynności. Instytucje te otrzymują nazwy banków dewizowych.

Prawo sprzedaży walut zagranicznych i dewiz może być ograniczone do niektórych oddziałów banków dewizowych. Pozatem minister skarbu udzielać będzie przedsiębiorstwom bankowym zezwolenia na zakupno walut zagranicznych i dewiz z prawem odsprzedaży ich tylko P. K. K. P. oraz bankom dewizowym.

Korzystanie z praw banków dewizowych i komisjonerów dewizowych uzależnione jest od składania opłat ustanowionych przez ministra skarbu. Osobom fizycznym i prawnym nie posiadającym praw banków i komisjonerów dewizowych wolno nabywać w kraju sumy w walutach zagranicznych (na ściśle określone w rozporządzeniu cele) tylko w bankach dewizowych. Pozbywać przez siebie posiadane dewizy i waluty zagraniczne mogą tylko te osoby w P. K. K. P. Bankom dewizowym lub komisjonerom dewizowym. Rozporządzenie składa się z 58 paragrafów.

NAGRODY PAŃSTWOWE ZA WYKRYCIE SPEKULANTÓW WALUTOWYCH

Warszawa. (AW.) W numerze 71 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie min. skarbu w myśl którego osoby, które się przyczynią do wykrycia przestępstw, dotyczących obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi, oraz obrotu obcymi walutami, — otrzymują ze skarbu państwa nagrodę pieniężną, której wysokość określa się według następującej skali a) w razie przytrzymania sprawcy i przedmiotu wykroczenia od 40 do 75 proc. wartości przedmiotu wykroczenia i orzeczonej przez sąd grzywny, w razie przytrzymania tylko samego przedmiotu 30 do 60 proc. wartości przedmiotu, c) w razie ujęcia samego tylko sprawcy 30 do 60 proc. orzeczonej przez sąd grzywny.

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa, (PAT). 59. posiedzenie Sejmu. Przystąpiono do rozprawy o finansach komunalnych.

Pos. **Fröstig** (Koło żyd.) obiecuje głosować za wszystkimi wnioskami, które mają na celu powiększenie dochodów miasta.

Pos. **Mrozowski** (chrz.-nar.) apeluje do wsi, aby zrozumiała położenie miast. Wiceminister skarbu **Markowski** podkreśla konieczność łączności interesów wsi i miast, która powinna się wyrażać w stworzeniu związków powiatowych. Co się tyczy obszarów dworskich to ustawa niniejsza nie może się tem zajmować, gdyż nie to jej rzeczą. Na tem wyczerpano dyskusję ogólną poczem odbyła się dyskusja szczegółowa. Wniesiono szereg zmian i poprawek do ustawy, następnie zarządzono przerwę w posiedzeniu.

Po przerwie i dalszym ciągu dyskusji szczegółowej rozprawę wyczerpano. **Głosowanie nad ustawą odłożono do następnego posiedzenia.**

UCHWALENIE USTAWY O KREDYCIE ROLNYM.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o przyznaniu kredytu 200.000,000.000 marek na pomoc rolną w roku 1923. Ustawę uchwalono bez zmian w trzeciem czytaniu.

WYZWOLENIE ŻĄDA PRZEDSTAWIENIA STANU SKARBU.

Przystąpiono do nagłości wniosku posła Rudzińskiego o wezwanie rządu do złożenia sejmowi sprawozdania z stanu skarbu i walutowego łącznie z planem sanacji finansów państwowych. Marszałek oznajmił, że minister skarbu zapowiedział wystąpienie w sejmie na najbliższem posiedzeniu z okazji budżetu. Nagłość uzasadniał poseł **Rudziński.** Zaś przeciw nagłości wypowiedział się poseł Kozicki. Nagłość odrzucono.

O SZKOLNICTWIE DLA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ.

Pos. **Utta** (Związ. niem.) uzasadniał jawność wniosku w sprawie natychmiastowego przedłożenia projektu ustawy o szkolnictwie mniejszości narodowej.

Pos. **Piecha** (NPR) Na niemieckim G. Śląsku niema ani jednej szkoły polskiej a ludzi, którzy mają odwagę podpisać się za szkołą polską, w ciągu kilku dni Orgeschowcy wyrzucają z mieszkania. Na polskim G. Śląsku w każdej gminie są szkoły niemieckie. W Warmji i Mazurach system pruski idzie w tym kierunku, żeby do traktatów międzynarodowych nie stosować się. Dziwię się, że panowie macie odwagę powoływać się na traktaty międzynarodowe, których nigdy uznać nie chcecie. (oklaski) Proponuję nie uznanie nagłości. Nagłość odrzucono wniosek odesłano do komisji.

O LEGALIZACJĘ „TAJNEGO" UNIWERSYTETU UKR. WE LWOWIE.

Przystąpiono do nagłości wniosku klubu ukr. w sprawie legalizacji i upaństwowienia ukraińskiego uniwersytetu i politechniki we Lwowie. Nagłość uzasadniał pos. **Podhorski.** Wniosek domaga się, aby rząd przedłożył sejmowi ustawę o legalizacji i upaństwowieniu istniejących dotychczas nielegalnie we Lwowie uniwersytetu i politechniki ukraińskiej. Poseł **Czapiński** imieniem PPS. i Wyzwolenia oświadczył, że kluby te będą głosowały za nagłością. Nagłość odrzucono sprawę odesłano do komisji oświatowej.

MARSZAŁKOWSKIE „NIEPOROZUMIENIE".

Marszałek oświadczył, że po przestudjowaniu stenogramu z wczorajszego posiedzenia i okoliczności towarzyszących doszedł do przekonania, że jego przywołanie do porządku dziennego posła Rudzińskiego opierało się na nieporozumieniu. Wskutek tego kary tego posła będą o jeden stopień niższe.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 12-tej w południe. Na porządku dziennym m. i. trzecie czytanie ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, trzecie czytanie ustawy emerytalnej. Prowizorjum budżetu jeszcze nie postawiono na porządku dziennym aż po wyczerpaniu tych spraw.

PRZEDŁUŻENIE OBRAD SEJMU.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów ustalono, że cały następny tydzień będzie poświęcony posiedzeniom plenarnym Sejmu, z wyjątkiem poniedziałku. Nie znaczy to jednak wcale aby na przyszłą sobotę zakończyły się obrady sesji bieżącej, tembardziej, że zadecydowano załatwić sprawę podatku majątkowego przed rozjechaniem się na ferje parlamentarne.

Jedno z najciekawszych posiedzeń jakie odbędzie się w przyszłym tygodniu będzie niewątpliwie to, na którem nastąpi debata nad prowizorjum budżetowem i wygłoszenie ekspose przez nowego min. skarbu, czego dotychczas nie uczynił.

Między bezwarunkową kapitulacją a katastrofą.

Warszawa. (Telef.) Z Londynu donoszą, że „Times" w korespondecji z Paryża zajmuje się stanowiskiem Francji wobec sytuacji obecnej w Niemczech.

Według informacji „Timesa", stanowisko Francji jest najzupełniej niewzruszone. Francja zdecydowana jest pozostawić niemieckiej akcji wybór, między kapitulacją i katastrofą. Kapitulacja Niemiec musi być najzupełniej bezwarunkowa, dopiero w następstwie kapitulacji będą mogli porozumieć się ze sobą co do przyszłych warunków rozwiązania sprawy niemieckiej.

FRANCUSKI MIN. WOJNY O NASTROJU W Z. RUHR.

Paryż, (PAT). Minister wojny Maginot po powrocie z Zagłębia podniósł doskonały nastrój francuskich wojsk okupacyjnych i podkreślił, że wśród ludności Zagłębia daje się zauważyć uspokojenie. Policjanci niemieccy, którzy do niedawna zachowywali się arogancko dzisiaj bardzo poprawnie salutują wojskom okupacyjnym.

KOMUNIŚCI ODWOŁALI DEMONSTRCAJĘ W DNIU 29 B. M.

Berlin. (PAT.) **Zarząd partji komunistycznej odwołał dziś zapowiedzianą na niedzielę manifestację antifaszystowską natomiast odbyć się ma 16 zebrań protestacyjnych.**

KOMUNIŚCI W GDAŃSKU DEMONSTRUJĄ.

Gdańsk. (Pat.) Dzienniki donoszą, że wczoraj odbyło się w stoczni gdańskiej zebranie komunistyczne, które było ściśle poufne. Uchwalono urządzić demonstracyjny wiec komunistyczny i w tym celu postanowiono wydać do ludności robotniczej odezwę wzywającą ją do stawienia się w dniu 29 rano o godz. 9-ej na placu artyleryjskim, w pobliżu gazowni.

Zamiar podniesienia kursu złp.

Warszawa, (PAT). „Kurjer Polski" donosi, że minister Linde zdecydowany jest podnieść kurs złotego polskiego do kursu franka szwajcarskiego co ma nastąpić już w tych dniach.

Wiadomości telegraficzne.

Dymisje w rządzie Pasić**a.** Min. spraw wewnętrznych Wójcic i min. sprawiedliwości Markowic podali się do dymisji z powodu opozycji klubu radykalnego. Oczekują, że Pasicz nie przyjmie dymisji a załatwienie sprawy odroczy do czasu rekonstrukcji gabinetu. (PAT.)

J. S. PETRY.

ZNUŻENIE.

Jestem znużony waszą mądrością i waszą głupotą.
Mam dość jarmarcznego gwaru świata, który zabija duszę.
Zawiele straciłem już słów, więc bez pożegnania, drogą polną, wychodzę za bramy miasta...
Dobrze, że są jeszcze gdzieś na świecie drzewa i trawy, woda i błękity — gotowe chłonąć me znużenie.
O! niż wasze gwary małoduszne, niż pstre targowisko waszych trosk codziennych, milsza mi dziś pieśń — pieśń szczytów o samych sobie.

Od wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego"

Wzrost wszystkich wydatków, związanych z wydawaniem pisma, zmusza nas w ślad za innemi pismami lwowskiemi, krakowskiemi i warszawskiemi do podwyższenia ceny prenumeraty.

Prenumerata miesięczna wynosi od 1. sierpnia 1923.:

We Lwowie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego"	**33.000 m.**
We Lwowie z odnoszeniem do domu	**37.000 „**
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	**37.000 „**
Zagranicą	**45.000 „**
Cena pojedynczego numeru od 1. sierpnia	**1.500 „**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 10 po S., Marty; gr. kat. N. 9 po Sow. Jutro rz. kat. Abdona i Senny; gr. kat. Maryny. Wschód słońca 3·51, zachód 7·10.

TEATR WIELKI.
Niedziela, poniedziałek, wtorek „Madame Pompadour"

TEATR MAŁY.
Niedziela i poniedziałek „Wesele podczas rewolucji".
Wtorek „Dwie cnoty", kom. w 4 akt. Alfreda Sutro (występ Jednowskiego).

TEATR NOWOŚCI.
Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Na arcybiskupstwo lwowskie** jak z Warszawy donoszą, — zatwierdził papież biskupa sufragana z Poznania ks. Łukomskiego.

— **Miljonówka.** W lokalu pożyczek państwowych odbyło się ciągnienie 143 miljonówki. Z kolei wyszedł numer 4.713.339 P. K. O. w Warszawie.

— **Z teatru małego:** Ostatnie dwa przedstawienia „Wesele podczas rewolucji" odbędą się dziś i w poniedziałek. We wtorek premjera „Dwie cnoty" z gościnnym występem reżysera Marjana Jednowskiego, który po szeregu lat przypomni się lwowskiej publiczności. W głównych rolach wystąpują, pp. Michnowska, Łozińska, Rasińska, Adam Bystrzyński.

— **Polskie Tow. „Dzieci na wieś"** zawiadamia o terminie powrotu kolonij: 1) ze Starego Sambora 30 lipca o godz. 13·40, 2) ze Skolego 30 lipca o godz. 22·05, 3) Podsobnia **31 lipca o godz. 19·40, z Gdyni 1 sierpnia o godz. 5·50 rano.**

— **Koniec sezonu operetkowego.** We wtorek 31 bm. odbędzie się ostatnie przedstawienie w obecnym sezonie operetki lwowskiej, gdyż artyści tego działu udają się na wypoczynek. W dniach 1, 2. i 3 sierpnia teatr będzie zamknięty celem gruntownego odczyszczenia gmachu. W sobotę 4 rozpoczynają gościnne występy dwie znakomite artystki p. Irena Solska-Grosserowa i Stanisława Wysocka.

— **Drożyzna szaleje.** Piekarze lwowscy podwyższyli znowu cenę chleba na 6000 mk. podczas gdy w Krakowie zatwierdziło województwo następujące ceny chleba: żytniego z 70 proc. mąki 4.600, ciemnego 3.900, bułkę 3 dkg. 400. We Lwowie kosztuje bułka 400 mk.

Ceny mięsa ustalono w Krakowie następująco: 1 kg. mięsa wołowego na placach targowych 14.000, bez kości 16.800, cielęciny 14.000 mięso koszerne o 1.000 mk. więcej. 1 kg. mięsa wieprzowego 21.000, szynki krajanej 36.800, kiełbasy siekanej 21.800, salcesonu 15.000 mk. itd.

Unas znacznie drożej! Za cukier żądają po 35.000 mk. za kilogr. podczas gdy w Warszawie kosztuje kilogr. 14.000 mk. Niestety nie interesuje się tem wszystkiem ani województwo ani też urząd targowy.

— (a) **W sprawie aresztowania p. Niezabitowskiego.** Izba radna sądu okręgowego we Lwowie uchwaliła wypuścić na wolną stopę p. Czesława Niezabitowskiego, którego przed kilku dniami aresztowano.

— (t) **Przypadkowo postrzelony.** W koszarach Policji państwowej przy ul. Leona Sapiehy, został postrzelony wystrzałem z rewolweru w udo wywiad. pol. St. Koniarz. Koniarz kupował rewolwer od kolegi i podczas tego ten ostatni spowodował wystrzał. Rannego odwieziono natychmiast do szpitala.

— (t) **Śmierć w aresztach polic.** Zamknięty w aresztach polic. Włodzimierz Lewicki b. legjonista zmarł nagle. Lewicki został aresztowany dnia 24. bm. za niewyrównanie rachunku w restauracji Kozłowskiego przy ul. Gródeckiej. Wezwany dr. Landau skonstatował śmierć skutkiem udaru sercowego. Zwłoki odwieziono do instytutu med. sądowej.

— (t) **Zamach samobójczy z miłości.** 23 letni Jan D. szewc, zam. przy ul. Korzeniowskiego l. 5, targnął się na swe życie, zażywając lusolu. Powodem zamachu samobójczego jest rozpacz po zerwaniu ze strony narzeczonej z którą miał w krótce się ożenić. Pogotowie rat. udzieliło desperatowi pierwszej pomocy.

— (t) **Zawalenie się sufitu.** Wczoraj wieczorem o godz. 9-tej zawalił się sufit w domu Pepi Aszkenazy przy ul. Zamkowej l. 8. w mieszkaniu p. Baranów. Walący się gruzy przywaliły Wiktorję Baran i jej córkę 9-letnią Stanisławę. Wezwany na miejsce lekarz dyżurny Pogotowia rat. skonstatował u obu ofiar wypadku, wstrząs mózgu.

— (t) **Upadek z I. piętra.** Bernard Fuchs l. 26 oparł się o poręcz schodów, domu przy ul. Krakowskiej l. 8, która złamał się a Fuchs upadając z wysokości I p. złamał nogę. Po zaopatrzeniu przez Pogotowie rat. odwieziono go do szpitala.

Z całej Polski.

— **Przybyli do Warszawy 4 senatorowie amerykańscy**, a między nimi King z frakcji demokratycznej i Ladd przewódca bloku bezpartyjnego oraz dwaj inni członkowie tego klubu, który jest ośrodkiem partji radykalnej farmerów. Delegacja amerykańska zatrzymuje się w Warszawie w drodze do Rosji sowieckiej, gdzie ma zbadać tamt. stosunki gospodarcze i ewentualnie nawiązać stosunki gospodarcze z Rosją. Prezydent Rzeczpospolitej zaprosił delegację na niedzielę do Spały, gdzie na cześć jej odbędzie się śniadanie.

— **Pożar w Rawie ruskiej** wybuchł onegdaj w domu Nadla obok szkoły realnej i przerzucił się na ul. Kolejową. Skutkiem silnego wiatru pożar rozszerzył się na ulicę w pobliżu rynku. Spłonęło 50 domów, 2 kościoły i bożnica. Dzięki akcji ratunkowej miejscowej straży ogniowej i kolejarzy, a dalej straży wezwanej z Żółkwi i intenzywnej pomocy wojska a szczególnie 19 pp. zlokalizowano pożar. Ofiary pożaru bez dachu nad głową, i bez środków do życia. Konieczna doraźna pomoc rządowa i utworzenia komitetu ratunkowego. Szkoda wynosić ma kilka miljardów.

— **Otwarcie obozu emigracyjnego.** Wczoraj w obecności min. **pracy Darowskiego odbyło się otwarcie polskiego obozu emigracyjnego w Wejherowie. Obóz przedstawia się wzorowo i odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnym. Właściwy obóz składa się z 6 pawilonów bardzo obszernych oraz budynku szpitalnego. Transport emigrantów automobilami z dworca do obozu trwa 5 minut. W ostatnich dniach przybyło 5 większych i kilka mniejszych transportów.**

Wczoraj wyjechał pierwszy transport emigrantów **polskich w liczbie 300-tu, którzy odbyli kwarantannę w Wejherowie.** (PAT.)

— **Śmiertelna walka z bandytą.** Wczoraj w nocy **policja wykryła kryjówkę groźnego bandyty Kota, który grasował w Lubelskiem. Bandyci mieli kryjówkę na cmentarzu w okolicach Kraśnika.** W chwili gdy policja chciała aresztować dwu znajdujących się tam bandytów, ci dali do policji szereg strzałów, na które policja odpowiedziała również strzałami, jeden z policjantów zginął na miejscu. Strzałem policji został raniony przewódca bandytów Koc, który wkrótce zmarł. Dwu bandytów zbiegło; rozpoczęto pościg, śledztwo w toku.

— (a) **Zatrucie ryb w stawie czerlańskim.** Zagadkowy wypadek wydarzył się w tych dniach w Czerlanach, koło Gródka Jagiell., W pewnym dniu ryby całą masą zgromadziły się pod powierzchnią wody i co chwila wystawiały pyszczki na zewnątrz. Ryby były osłabione do tego stopnia, że okoliczni mieszkańcy mogli bez przeszkody urządzać połów rękami. Wkrótce zaczęły ryby masowo ginąć i wypływać na powierzchnię wody. Okazało się, że ryby zostały najprawdopodobniej zatrute. Kto to uczynił i z jakich pobudek, tego nie zdołano zbadać. Wiele z tych ryb poszło na handel do Gródka, Lwowa itd. W kilku dniach wszystkie ryby w stawie czerlańskim wyginęły. Szkoda miljardowa. Staw czerlański jest własnością b. posła dr. Kolischera.

— **Morderstwo na tle erotycznem.** Filomena Piorunowa, żona Jana z Połonicznej, pow. Kamionka Strumiłowa, zawiązała stosunek miłosny z Cichurą Filipem, wyrobnikiem z tejże wsi, Stosunek trwał dłuższy czas. Nie chcąc jednak rozstać się ani na chwilę, przyjęła Piorunowa kochanka na mieszkanie do swego domu. Przeszkodą w sielance był jednakże pracowity mąż, który domyśliwszy się wszystkiego, robił wyrzuty żonie i jej kochankowi. Wtedy to Piorunowa zaczęła rozmyślać, jakby się niewygodnego męża pozbyć. Początkowo namawiała kochanka, by wsypał się trucizny, to jednakże zawiodło, bo Cichura obawiał się, że w ten sposób wykryje się jego współudział. W dniu 16 VII 1923 r. wysłała Piorunowa męża swego po drzewo do lasu, a kochankowi wmówiła, że teraz może bezkarnie wykonać ohydny czyn, za co w nagrodę ona za niego zamąż wyjdzie. Zaślepiony namową zwyrodniałej kobiety pośpieszył Cichura z karabinem w ślad za swą ofiarą i korzystając z ciemności w lesie, z odległości 2 kroków wpakował Piorunowi kulę w plecy, poczem zbiegł do kochanki, by jej zakomunikować o dokonaniu czynu. Chcąc zmyić ślady i odwrócić podejrzenie od siebie. Cichura, który po ukryciu karabinu w zbożu, zdołał wcześniej wrócić do domu, wyjechał sam po doktora. Po założeniu opatrunków zawieziono rannego do Lwowa dla dokonania operacji, tam jednakże, jak słychać wskutek upływu krwi, a co za tem idzie, osłabienia, nie można było przystąpić do wyjęcia kuli, bombardziej, że prawdopodobnie wywiązało się zakażenie krwi, skutkiem czego stan Pioruna jest beznadziejny.

Tymczasem o morderstwie zawiadomiono Policję Państwową. Na miejsce wypadku przybyli wywiadowcy: Zbroniec, Gerczuk i Łesyk z Ekspozytury śledczej PP. w Tarnopolu i post. Pеńko i Dudyk z Post. PP. Połoniczna. W trakcie dochodzeń pod ogniem krzyżowych pytań Cichura przyznał się do czynu tłómacząc się, że działał pod namową Piorunowej i pokazał karabin, którym czynu dokonał. Zeznania te potwierdziła również później sama Piorunowa. Morderców odstawiono do Sądu powiat. w Busku.

— **Strajk robotników salinarnych w Kałuszu i Stebniku** został w piątek 27 bm. zlikwidowany **po dwudniowych pertraktacjach we Lwowie. Płace ustalono w następujący sposób: Za roboty na dole od 35.300—38.600. Za roboty na powierzchni od 23.000—32.000 mk. W wydziale mechanicznym płace maszynistów I. kat. 42.200, II. kat. 36.900, III. kat. 32.000. Obsługa i pomoc od 24.700—31.800, palacze starsi 32.500 młodsi 31.800. Podobnie ustalono płace rzemieślników i ich pomocy. Do powyższych płac zasadniczych dolicza się 30 prc. dodatek. W akordzie ma zarobić robotnik przeciętnie 30 prc. ponad dniówkę.** (m)

Ze świata.

— **Wilhelm sprzedaje biżuterję.** Le Matin donosi z MAmsterdamu, że były cesarz Wilhelm spieniężył część biżuterji b. cesarzowej.

Nowy podatek gruntowy.

Izba skarbowa komunikuje: Ustawą z dnia 15. czerwca 1923 podwyższono od 1. stycznia 1923 podatek gruntowy do wysokości 3.500-krotnego dochodu katastralnego, przyczem płatnikom do 50.000 mk. rocznego przypisu, przyznano opust 50 proc., a płatnikom przypisów powyżej 50.000 mk. do 200.000 mk. opust 20 proc. **Opusty te nie dotyczą gospodarstw rolnych, położonych w promieniu 10 km. od Lwowa.**

Opłacający w jednym powiecie więcej niż 600.000 mk. rocznie uiszczać mają ponadto oddzielny (progresyjny) dodatek państwowy w wysokości 10 proc. do 100 proc. Dla podatku domowo-klasowego wprowadzono podwyższoną taryfę. Od obu rodzai podatków pobiera się dodatki samorządowe. Podatki te z dodatkami, mają być płacone w dwóch ratach półrocznych, między 15 marca a 15 kwietnia, tudzież między 15 października a 15 listopada.

Jako termin płatności pierwszej raty podatków powyższych za rok 1923 ustanowił min. skarbu **czas od 15 sierpnia do 15 września 1923.**

Płatnicy korzystający z 50 proc. opustu wpłacają całą swą należność podatku gruntowego w terminie płatności pierwszej raty, płatnikom zaś korzystającym z 20 proc. opusu uwzględnia się go przy drugiej racie.

Izba skarbowa ma uzadnioną nadzieję, że płatnicy powyższych podatków licząc się z trudnem finansowem położeniem Państwa w terminie płatności pierwszej tegorocznej raty między 15 sierpnia a 15 września uiszczą dobrowolnie swą należność i to nie tylko pierwszą ratę, lecz także drugą ratę tegorocznej należności, zwłaszcza że przyspieszając spłatę całej drugiej raty uchronią się od spłaty drugie, raty w kwocie podwyższonej podług wykładnika, który Minister skarbu w wysokości 1·1 (jeden cały i jedna dziesiętna).

Zwłoka pociągnie przykre środki przymusowe, co opieszałych płatników narasi na wysokie (5 proc.) koszta egzekucyjne i znaczne kary za zwłokę (w wysokości 10 proc. miesięczn.).

Z operetki.

„MADAME POMPADOUR" LEONA FALLA.

Trzy zabawne historyczne obrazy o Mdme Pompadour, której wielkość i znaczenie tu nie występują w odpowiedniem świetle, ponieważ widocznie nie była żadną bohaterką operetkową. Libreciści berlińscy Schanzer i Welisch pod wpływem diwy operetkowej p. Massary z osoby historycznej Pompadour stworzyli figurę operetkową, udatną zwłaszcza w pierwszym akcie,

gdzie poeta Calicot i jego przyjaciel, szlachcic wiejski René podczas paryskiego karnawału w piosenkach drwią z potężnej kochanki królewskiej, czemu sama Pompadour przysłuchuje się na jednej z wycieczek w przebraniu modniarki. Z pozornym kawalerem René modniarka rozpoczyna flirt, lecz przeszkadza tej awanturze miłosnej minister policji. Historyczny kapitał operetkowy w następnych aktach zamienia się w komedję intrygancką; Pompadour znajduje naturalną siostrę, której małżonkiem jest właśnie René, a z którego Pompadour musi zrezygnować jakkolwiek już jest ukryty w jej sypialni. Tam znajduje go król i mimo wyroku śmierci wszystko kończy się pomyślnie — jak zawsze w operetce.

Leon Fall należy dziś do najzdolniejszych wiedeńskich kompozytorów operetkowych, a każde jego dzieło stanowi dużą wartość zarówno dla smakosza jak i dla szerszej publiczności. Budowa poszczególnych scen z pominięciem szablonowych numerów, pomysłowa i parodjowana charakterystyka, wyczucie nastrojów i stylu (odpowiednio do czasów rococo), to wszystko przedstawia się jako małe arcydzieło, nad którem kompozytor pracował z całą duszą i wiedzą. Kunsztowna instrumentacja, bogactwo melodji i rytmicznych pomysłów oryginalnych zapewniają, podobnie jak dawnym jego dziełom i temu najnowszemu zasłużony, trwały sukces oraz popularność.

Przez kapelmistrza p. Seredyńskiego starannie przygotowana premjera odniosła wczoraj na scenie lwowskiej zasłużony sukces, który w ciągu wieczora coraz bardziej się wzmagał. Brak niektórych ważnych instrumentów (obój, arfa) trwa już oddawna i powinien nareszcie być w przyszłym sezonie usunięty. Z wykonawców najlepiej wypadła rola Renégo w interpretacji p. Kuligowskiego. Był to jedyny artysta, który posiada głos i umie śpiewać. Dla partji tytułowej teatr nasz widocznie niema odpowiedniej siły. Mdme Pompadour to wielka dama, markiza i kurtyzana królewska, lecz nigdy kokotą w pojęciu p. Brzeskiej. Więcej dystynkcji dworskiej wykazała p. Rapacka (pokojówka markizy), która w ruchach i mimice posiada dużo wdzięku. P. Tatrzański tym razem przesadzał w grze i dowcipach; kuplet „Józef i Putyfara“ wykonany wspólnie z p. Brzeską to już niesmaczny kabaret obliczony dla galerji. Król powinien być dyskretnie komiczny, nie zaś idjotą. Zadowalające kreacje dali pp. Bojanowski, Kowalski i Skringerówna. Mimo ujemnych stron w wykonaniu, całość dzięki zajmującej akcji a przedewszystkiem prześlicznej wprost muzyce Falla wywarła korzystne wrażenie, zapewniające tej operetce trwałe powodzenie. Djalog należałoby skrócić lub żywszym prowadzić tempie. Piękne kostjumy i dekoracje oraz tańce układu p. Faliszewskiego uzupełniły całość. Teatr był pełny.

Grd.

Z NASZYCH LETNISK.

Zakopane

w Lipcu.

(od naszego korespondenta).

Wszystkie drogi żelazne prowadzą do Zakopanego. Cała Rzeczpospolita zjechała do „rowu podgiewontowego“; powiadają, że nad morze wyjazd bardzo utrudniony, a może nas, szczurów lądowych, przecież więcej ciągną lasy, góry i — kawiarnie, niż plaża morska.

Przepełnienie tego roku w Zakopanem okrutne. Kto nie zwykł mieszkać w hamaku między dwiema jedlami albo w kolibie na owczych śladach, niech lepiej zostanie, choćby w domu. Ileż to już gości zrania przyjechawszy, wieczorem odjechało z Zakopanego.

Zjazd gości, naprawdę ogólnopolski, przypomina już przedwojenne czasy. Niemal zupełnie zniknęła krótkotrwała wysypka powojenna: paskarja żydowska, a to dzięki zawziętemu biernemu oporowi właścicielek pensjonatów. Zato chrześcijański pasek reprezentowany jest obficie. Na szczęście i inteligencja przybyła w tak wielkiej liczbie, jak to ongi przed laty, kiedy w Zakopanem otworzyła się literatura, sztuka, nauka nawet — całej Polski.

Tylko nie wiadomo jak pracujący umysłowo wyżyć tu mogą! Proszę sobie lwowskie ceny najdroższych firm pomnożyć przez 2 lub 3 — a będziecie mieli ceny „tanie“ w w Zakopanem. A nasi dewaluciarze płacą za wszystko.

Powiadają, że ceny tak rosną, gdyż słońce wspomaga wzrost. Istotnie pogoda sprzyja i zdaje się ludzie zapomną, że właściwa nazwa „perły Tatr“ brzmi „Zakapane“.

Kto więc żyje i ma na nogach białe pantofelki lub gwoździaki turystyczne, ten idzie, albo na przechadzki, albo na wycieczki. Np. jak warto pójść na przechadzkę do Strążyskiej i zobaczyć Siklawkę. Dawniej urocza struga w cieniu drzew, wyglądała jak zacisze dla rusałek, dziś obszar dworski ściął drzewa, pnie leżą około, śmietnik poprostu.

Turyści mają udogodnienia: na Hali Gąsienicowej warszawski oddział Tow. Tatrz. zbudował restaurację i handel prowiantów. Lecz o tych udogodnieniach dla wycieczek napiszę wam wtedy, gdy będzie już tramwaj na Halę Gąsienicową, kolej na Giewont, a liuja samolotowa na Świnicę i . . . kiedy zcześnie pomnik pod Małym Kościelcem tego, który rzekł: „Szanujcie majestat i ciszę Tatr“.

A że paskarji trzeba już nie gwaru i wrzawy, ale wprost hałasu i wycia, więc 4 kawiarnio-restauracje zakopiańskie posprawiały sobie jarz-bandy, urządzają dancingi i goszczą pasażerów, którzy drą się po pijanemu. Kultura onestepowa wśród przyrody górskiej. W jednym lokalu grają sami murzyni, w drugiem jeden przynajmniej murzyn. Jak ci kolorowi wyją i fałszują trudno opisać, ale jeszcze trudniej zrozumieć tępotę białych, słuchających „modnych“ tych znęcań się nad smakiem i gustem.

Za to przynajmniej nie urządza się w Zakopanem wieców, odczytów i teatrów, jak w przedpotopowej epoce peleryn. Wtenczas Zakopane było „stolicą Polski“, dziś — małpiem zwierciadłem stolicy.

Zazwyczaj pisze się z Zakopanego o kanalizacji, elektryce, wodociągach, kurzu ua ulicach, o tępieniu świstaków, o rozszerzaniu się kornika drzewnego, flirtu itp. Wprawdzie uznaję, że jest ścisły związek między gasnącą wciąż elektryką a nie gasnącym flirtem, ale uważam, że każdy nawet analfabeta wie, że Zakopane jest sławnem w Europie z — komfortu i niezdobytą twierdzą Erosa, (który obficie rozdaje klucze do . . . twierdz).

O tem więc szkoda pisać, papier nawet we Lwowie drogi. **S. P.**

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 28. lipca.

+ **Produkcja ropy w Polsce wzrasta** z miesiąca na miesiąc., Produkcja czerwcowa utrzymała się na wysokości majowej, pomimo, iż w maju był o jeden dzień pracy roboczej więcej, co w rezultacie przyniosło różnicę 150 wagonów ropy na korzyść czerwca. Równocześnie ze wzrostem produkcji zwiększy się także i eksport naftowy. Szczególnie zapotrzebowanie na naftę polską ukazują Niemcy, Czechosłowacja i Austrja. (PAT).

+ **Trust naftowy.** W Krynicy odbyła się konferencja zainicjowana przez związek polskich producentów i rafinerów olejów mineralnych, a dotycząca planowego utworzenia pewnego rodzaju trustu naftowego w Polsce. Trust naftowy przystąpiłby do uregulowania cen ropy i nafty, jak również i do rozdziału zbytu na rynku wewnętrznym i zagranicznym. (m)

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Kursa papierów dywidendowych silne. — Transakcji wiele.

PTB. 135000 — Rakszawa 430—460000 przy przy końcu 435000 — Pezet 33000, potem 37000 Płótno 400000 — Karpalat 155000 — Browary, jak wczoraj, 1300000 — Niemojowski 357—365000 Tespy 910 i 900000 — Parowozy 200000 — Cegielski ustalił się przy 172000 — Zieleniewski 1430—1452000 — Śmielów 215—225000.

A. B. Zw. 20000 — Bank Małop. nieef. 62000 Z. B. Kr. 41—43000 — B. Przem. przy końcu 67000 — Tendencja chwiejna. — Usposobienie ożywione.

+ **Akcja giełdy warszawskiej.** Warsz. raf. cukr. 10 milj. — Ostrowieckie Zakł. 2500000 — Rohn i Zieliński 300000 — Parowozy 225000 — Zieleniewski 1500.000 — Żyrardów 45,milj. — Ćmielów 210000 — Polska nafta 160000 — Przem. naft. 950000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Tendencja dla walut, i dewiz zagranicznych silnie zwyżkowa. — Dolary am. 196—197. — Marka niem. spada w dalszym ciągu. W dziedzinie akcji tendencja także zwyżkowa. Papierów publicznych nie notowano.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	28 lipca	B) Akc. przem.	28 lipca
Akc. Związk. .	T 20000	Górka . . .	1050000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 560000
Handl. Pozn. .	200000	Parowozy . .	T 205000
Hipot. akc. . .	T 99000	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	3000	Pezet . . .	T 37000
Małopolski . .	70000	Pocisk . . .	T 200000
Powszechny .	22000	Pol. Glob . .	6000
Przemysłowy .	T 70000	Pol. Nafta . .	T 155000
Ziemski kred.	T 43000	Pol. Tow. Bud.	T 135000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 83000
Browar Lwow.	1300000	Rakszawa . .	T 460000
Chodorów . .	T 860000	Siersza el. . .	T 80000
Karpalit . .	T 155000	Gór. Siersza .	T 930000
Ćmielów . .	T 225000	Tepege . . .	420000
Portland z S. .	—	Tespe sól pot.	T 910000
Galicia . . .	2200000	Zieleniewski .	T 1452000
Gafota ex . .	T 36000	Żegluga pol. .	10000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 178	Lwów — dnia 28 lipca 1923 Gotówka	Lwów — dnia 28 lipca 1923 Dewizy	Warszawa dnia 28 lipca (Dewizy)	Kraków dnia 28 VI. (Dewizy)	Zurych dnia 28 VII. (Dewizy)	Berlin dnia 26 VII (Dewizy)
100 Mk. pol.	Giełdy nie było	*Giełdy nie było	—100—	Giełdy nie było	0·00·30	00·00
1 funt. ang.			819000—905000		25 72	3491750 00
100 frs. fran.			1080000—1110900		33 02	445810 00
100 fr. szwaj.			3190000—3250000		100·00	134662 00
100 frc. belg.			871000—963500		28·60	36907·00
100 K czesk.			537000 587500		16·57	23440 00
100 K węg.			—·—		—·03	37 90
100 K austr.			251—278		—·0079	1147·00
100 M niem.			017—018		0·00·05	100·00
1 Dolar am.			179000—197500		5·60	758100 00
100 Lir wł.			790000—790000		24·50	32917 50
100 Lei rum.			000—000		2 85	94·65
1 guld. hol			40100—40100		221 00	295260 00
100 K norw.			—·—		98·25	123690·00
100 K duńsk.			—·—		102·71	133655 00
100 K szw.					142·00	202492 00

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio

Zapiski.

Droga miesięcznik poświęcony sprawie życia polskiego. Wyszedł za m. lipiec jako Nr. 4 (10). Niełatwe zadanie zgrupowania poszczególnych resortów myśli demokratycznej w całość, będącą jednocześnie zbliżenie dokładnem odbiciem zdarzeń minionych spełnił omawiany miesięcznik bardzo sumiennie. I drugi warunek czasopisma politycznego został znakomicie wyczuty. Jest to zachowanie odległości między zdarzeniami, które w pewnym momencie czasowym już się działy a przewidywaniem faktów, które w nieuniknionej konsekwencji dawnych momentów dziać się będą.

Na wstępie miesięcznika, który jest szczerym wyrazem myśli republikańskiej, pisze K. Świt. w „Rachunku" politycznej działalności lewicy na temat jej hasła politycznego.

„Popatrzcie na człowieka, który doczeka się możności budowy swego własnego domu, siania swego własnego łanu. Co za ideę ma on, że pracuje z drżeniem serca i napiętych muskułów? Pracuje, bo to jego, bo to kochane.

Lewica miała i ma to hasło budowania zrębów Państwa. Obóz demokratyczny czuł tę myśl. Ale hasło to nie zostało przemyślane konsekwentnie i do końca. Lewica musi się poczuć odpowiedzialną za całe życie państwa, za jego wewnętrzną, wojskową, skarbową i zagraniczną politykę. Lewica nie znajdzie w tym współzawodnika. Prawica ideę państwa zgubiła na swych własnych bagniskach i mokradłach".

Zagajoną w poprzednim num. przez p. marszałka Piłsudskiego ankietę na temat „obrony Państwa" prowadzą dalej oświadczenia posła Anusza, pułk. Góreckiego i senat. Januszewskiego.

Następnie idą: F. Bierkiewicza „Przyczyny ostatniego spadku marki polskiej i ocena środków zaradczych", Leona Wasilewskiego „Zadania Polski narodowościowej", M. Dzika „Spór o Jaworzynę" źródłowy, retrospektywny artykuł o rozstrzyganym w tych dniach losie płdn. cypla Polski, Aleks. Baliéńskiego „Proces białostocki a ruch białoruski", w obronie żywotności i ekspanzji programu P. P. S. wystąpił pos. M. Niedziałkowski w „trochę dziwacznym nieporozumieniu".

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł Hulki-Laskowskiego o wyswobodzeniu ludu z z pod obskurantyzmu i władzy państwa papieskiego, p. t. „Religja wolnego człowieka". A okazać jej pełne i wyzwalające ludy, światło winni ci, którym sztandar republikański jest towarzyszem życiowym. Przeto uczmy lud ufać swemu rozumowi i uzbrajajmy ten rozum, a jednocześnie ćwiczmy w ludzie śmiałość i sprawność użytkowania tego najwyższego tworu jakim jest komórka mózgowa.

Rozkujemy zakute umysły tylko przy pomocy tego samego narzędzia, którem je zakuto. Dopóki człowiek z ludu będzie drżał przed księdzem, ksiądz będzie jego panem i przeszkodą do religji...

Niestety, tak mało u nas się o tem pisze, szczególnie w dziennikach — a jeszcze mniej działa.

Całość miesięcznika uzupełniają: przegląd polityczny, wychowanie fizyczne, odpowiedź Kadena p. K. L. Krz. i coś nie coś z podwórka literackiego.

P. S. Wydawnictwo miesięcznika zechce łaskawie zwrócić uwagę na dysproporcję odczuwania estetycznego wnętrza miesięcznika i jego okładki. Papierem takiego koloru owijano niegdyś funt cukru. Chcemy czytać piękne wydawnictwa.

Adres redakcji i administracji: Warszawa Szpitalna 12, m. 29. **E. K.**

SPORT.

PIŁSUDSKI NA MATCHU FOOTBALOWYM.

Marszałek Piłsudski, który jest wielkim zwolennikiem sportu, wyraził życzenie, że pragnie być obecnym na jednym z mających się rozegrać matchów footbalowych. Wobec tego na matchu Pogoń-Vienna w niedzielę 5 sierpnia zarezerwowane zostaną 3 loże dla marszałka Piłsudskiego i jego otoczenia.

Dziś mecz W. A. F. — Pogoń. Początek o godz. 5·30 popoł. Boisko Pogoni.

Zawody pływackie odbyte na stawie Kamińskiego dały następujące wyniki:

50 metrów dla pań na piersiach: 1) Vecco Anda (Lechja) 1:06$^2/_{10}$, 2) Łukasiewiczowa (Pogoń), 3) Drużbiakówna (Lechja).

100 metrów dla panów styl dowolny: 1) Zajst (Pogoń) 1:28$^9/_{10}$ (nowy rekord polski), 2) Halicki (Pogoń), 3) Kessler (Lechja).

50 metrów dla chłopców do lat 16-tu na piersiach: 1) Mozułowski (Lechja) 1:03$^3/_{10}$, 2) Wyspiański (Lechja), 3) Zawirski (Pogoń).

200 metrów dla panów na piersiach: 1) Nowak (Pogoń) 4:11, 2) Stanulewicz (Lechja), 3) Kirchner (Lechja).

50 metrów dla pań styl dowolny: 1) Vecco Anda 1:08, 2) Łukasiewiczówna, 3) Spineterówna (Lechja).

100 metrów dla panów na krzyżach: 1) Zajst (Pogoń) 1:53$^6/_{10}$, 2) Terlecki, 3) Grzeczkowski obaj z Pogoni.

50 metrów dla chłopców do lat 16-tu styl dowolny: 1) Kuchar Zbigniew 45$^6/_{10}$, 2) Malawski (Lechja), 3) Presułowicz (Lechja).

50 metrów dla chłopców na krzyżach: 1) Malawski 1:06$^8/_{10}$, 2) Kuchar Zb., 3) Puchniak.

W skokach zdobył pierwsze miejsce Wójcicki (Pogoń), drugie Rzepka (A. Z. S.), trzecie Malawski (Lechja).

Szwajcarja—Niemcy Południowe mecz rozegrany w Genewie zakończył się wynikiem 3:3.

Grand Pirx de France najwyższa nagroda w zawodach motocyklistów we Francji zdobytą została podczas konkursów w Montargis przez francuską firmę Peugeot, której motocykle zdobyły pierwsze miejsca w kategorji 500 cm^3 i 100 cm^3.

W kategorji 1000 cm^3 zwyciężyła marka Harley-Davidson osiągając na 457 km czas 5 godz. 23 min. 41 sek. (średnia: 84 km 300 m. na godzinę). W kategorji 600 cm^3 zdobył pierwsze miejsce „Orial", osiągając na 392 km czas 5 godz. 19 min. (średnia: 74 km 500 m. na godzinę).

Szwajcarska firma Motosacoche, która się mogła poszczycić w bieżącym roku znacznymi sukcesami zdobyła tylko drugie miejsce w kategorji 600 cm^3.

W. A. F. — Hasmonea 2:1 (1:1). Nie wiele brakowało, aby Hasmonea wygrała z Waf'em. — A dobrze by się stało, bo porażka tego rodzaju oduczyłaby może drużyny wiedeńskie i inne od prezentowania „odmłodzonych, świeżo zestawionych" składów.

W dniu dzisiejszym występuje Waf w silniejszym składzie do meczu z Pogonią, lecz gra Wiedeńczyków musiałaby być zgoła różną od wczorajszej, jeśli nie zamierzają ponieść klęski.

Z wyjątkiem środkowego napadu Körnera, gracza widocznie rytunowanego i doświadczonego, dysponującego bardzo dobrą techniką nie uderza w drużynie Wafu żadna gwiazda. Dobre są skrzydła, za to obaj łącznicy nie wysilają się zupełnie. Cały napad nie strzela, pomoc i obrona mierna. — Natomiast mile uderza gra w całym tego słowa znaczeniu „fair" i spokojna. Pozbawioną jest natomiast gra Wafu energji i siły przebojowej, a przedewszystkiem lotności, pod którą rozumieć należy tempo, zdolne zniweczyć i najlepszą kombinację przeciwnika.

A Hasmonea broniła się wczoraj bardzo dobrze, choć w pierwszej połowie prowadziła nawet w znacznej mierze grę ofenzywną. Druga połowa stała pod znakiem przewagi Wafu, który z naprowadzonych wyżej powodów nie zdołał należycie wyzyskać swej przewagi.

Wyróżniali się swą grą w drużynie Hasmonei Birnbach i Werter w napadzie, Seher w pomocy i Redler w obronie, który mimo fantastycznego niekiedy sposobu gry uderza swą ofiarnością, szybkością i przytomnością umysłu. Takim np. ryzykownym a przecież udałym eksperymentem było podanie piłki bramkarzowi w drugiej połowie z odległości czterech kroków. Ten eksperyment się udał, nie udadzą się natomiast eksperymenty w rodzaju strzałów z połowy boiska, obliczone na oklaski bardzo bezkrytycznej chyba części publiczności.

Przebieg gry przedstawia się następująco: Waf zaczyna, Steurmann odbiera piłkę, obrona uwalnia. Waf prowadzi prawem skrzydłem, prawy łącznik strzela, bramkarz broni. Przebój Steuermana, back oddaje piłkę bramkarzowi. Atak lewego skrzydła Wafu unicestwia Redler. Następny atak Wafu unieszkodliwia Birnbach. W 5-ej minucie oddaje Redler piłkę bramkarzowi. Centra Wertera zostaje schwycona przez obronę. W 9 min. uniemożliwia żywa dyskusja między Steuermanem a Birnbachem wyzyskanie dobrej szansy. Doskonałą centrą Wertera chwyta w 14-ej minucie bramkarz, lecz już w następnej minucie zdobywa Werter bramkę dla Hasmonei. Pięć minut znacznej przewagi Hasmonei, potem znów Waf, przychodzi silniej do głosu i po kilku strzałach na out zdobywa prawy łącznik z podania prawego skrzydłowego punkt wyrównywujący w 39-ej minucie. Dalsze ataki Hasmonei w tej (a zresztą i w drugiej) połowie gry nie przynoszą rezultatu wskutek zbyt powolnego wykonania, któremu i uwijający się doskonale Birnbach nie zdołał dodać odpowiedniego animuszu.

Po zmianie miejsc uwidocznia się znaczna przewaga Wafu, który nie zdołał, jej należycie wykorzystać. Kilka niebezpiecznych ataków Hasmonei nie przyniosło rezultatu i na dwie minuty przed końcem gry uzyskał środkowy napadu Körner zwycięską bramkę dla Wafu, przy pomocy obrońcy Birnbacha. Stosunek kornerów 1:1 (0:0) Sędziował p. inż. Dudryk.

N.

OGŁOSZENIA.

Różne.

Kupno i sprzedaż.

Założyciele Spółki Akcyjnej pod firmą:

Towarzystwo Naftowe „KAUKAZ“

Spółka Akcyjna we Lwowie

zawiadamiają, że

Konstytuujące Walne Zgromadzenie

subskrybentów na akcje

odbędzie się we Lwowie dnia 6 go sierpnia 1923 r., o godz. 4 popołudniu w sali Izby Handlowej i Przemysłowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Założenie Spółki i ostateczne potwierdzenie treści statutu w brzmieniu zatwierdzonem przez władzę państwową;

2) Sprawozdanie założycieli, dotyczące nabycia aportów i pierwszych nabytków, oszacowanie i określenie warunków nabycia zarejestrow. we Lwowie, Spółki z ograniczoną poręką „Kaukaz“ wraz z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym wedle spisu inwentarza uprzednio sporządzonego, powzięcie uchwały w sprawie umów, odnoszących się do tych aportów i pierwszych nabytków i w sprawie udzielenia absolutorjum założycielom;

3) Wykazanie odpowiadające przepisom § 13 ust. 4 rozporz. ministerjal. z dnia 20. września 1899 r. Nr. 175 austr. dz. pp., że kapitał jest subskrybowany i pełno wpłacony.

4) Określenie liczby i wybór członków Rady Nadzorczej Zarządu i Komisji Rewizyjnej,

5) Powiększenie kapitału spółki;

6) Wnioski akcjonarjuszów.

Powzięcie uchwały na założenie Spółki Akcyjnej może tylko wtedy nastąpić, jeżeli się przynajmniej czwarta część subskrybentów za tem oświadczy i o ile głosy oddane za złożeniem akcji reprezentują conajmniej czwartą część wszystkich wydać się mających akcji.

Posiadanie 25 akcji daje prawo jednego głosu na zgromadzeniu. 4463

Każdy akcjonarjusz władny jest uczestniczyć na zgromadzeniu osobiście lub też przez pełnomocnika.

Pełnomocnictwo winne być pisemne, pełnomocnikiem może być osoba nie będąca akcjonarjuszem.

Drukarnia A. Goldmana, Lwów Sykstuska 12. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.